

Widziane od środka

PRACA AŻ DO ŚMIERCI?



Podniesienie przez rząd premiera Donalda Tuska wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn jest zgodne z Konstytucją - orzekł Trybunał Konstytucyjny w pełnym, piętnastoosobowym składzie (przy czym aż sześcioro sędziów złożyło zdanie odrębne nie zgadzając się z całością lub wybranymi elementami wyroku). Skargę w tej sprawie złożył do Trybunału mój klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jak również NSZZ „Solidarność” i OPZZ. Przypomnę, że rządząca koalicja wydłużyła wiek przechodzenia na emeryturę dla kobiet o siedem lat, z 60 na 67, a dla mężczyzn o dwa lata, z 65 na 67.

Nie ma wątpliwości, że decydujący wpływ na werdykt miało stanowisko rządu Donalda Tuska przesłane do Trybunału, w którym głównym argumentem było to, że zakwestionowanie ustawy zrujnuje budżet i finanse publiczne państwa. W tym stanowisku nie było jednak ani słowa o tym, że odbiera się przyszłym emerytom wcześniejsze prawa do przejścia na emeryturę.

Ocena wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest jednoznaczna: był to werdykt polityczny, tym bardziej, że jakimś dziwnym trafem Trybunał decyzję tę podejmował przed samymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Można sobie wyobrazić, co by było, gdyby decyzja Trybunału była inna, jak wpłynęłoby to na przedwyborcze notowania PO-PSL.

Warto tu zacytować zdanie odrębne profesor Teresy Liszcz: „Ustawodawca naruszył zasadę zaufania obywatela do państwa i wzorzonego przez nie prawa. Umowa społeczna, będąca podstawą każdego systemu ubezpieczeń społecznych, została przez państwo złamana”. Doszło także do naruszenia konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, ponieważ Polska nie spełnia warunków MOP, które pozwalają wydłużyć okres pracy powyżej 65 lat.

Trybunał Konstytucyjny uznał tylko jeden przepis za niezgodny z Konstytucją, chodzi o tak zwane emerytury częściowe, czyli 50-procentowe świadczenie emerytalne, które według obecnych przepisów może być przyznane kobiecie w wieku 62 lat, która ma 30-letni staż pracy, a mężczyźnie, który ukończył 65 lat i ma 35-letni staż. Te przepisy będą jednak obowiązywać w dotychczasowym kształcie, aż do czasu poprawienia ich przez parlament.

- *Mamy trzynastoprocentową stopę bezrobocia, dwa miliony bezrobotnych, w tym jedna czwarta to młodzież. Czy w tej sytuacji jest sens wymuszania pracy na sześćdziesięciolatkach?* - pytała sędzia Teresa Liszcz polemizując z prezesem TK, Andrzejem Rzeplińskim, który przekonywał, że praca „nie jest katorgą lecz warunkiem godności człowieka”. Znam ludzi - odpowiadała sędzia Liszcz - dla których praca jest katorgą. Wielu pracodawców, zwłaszcza prywatnych, narusza godność pracowników. Ci ludzie odliczają czas do emerytury. Trudno się nie zgodzić z argumentacją sędzi Teresy Liszcz.

Czy można coś jeszcze w tej sprawie zrobić? NSZZ „Solidarność” zapowiada wystąpienie do Międzynarodowej Organizacji Pracy o zbadanie legalności podniesienia wieku emerytalnego Polaków. Jednocześnie warto tu przypomnieć, że cały Klub Parlamentarny PiS głosował przeciw wprowadzeniu wydłużonego wieku emerytalnego, a prezes Jarosław Kaczyński wielokrotnie wypowiadał się przeciwko wydłużaniu wieku emerytalnego. Teraz zapowiedział, że po wygranych wyborach przez naszą partię przywróci poprzednie rozwiązanie. Warunek jest jeden: trzeba wygrać przyszłoroczne wybory parlamentarne. Aby tego dokonać, trzeba już dzisiaj zrobić pierwszy krok i wygrać wybory do Parlamentu Europejskiego, w których też biorę udział. Proszę Państwa o wsparcie, bo wiem, że tylko odsunięcie ekipy Donalda Tuska od władzy da nadzieję na zmianę fatalnych i skrajnie niekorzystnych dla ludzi pracy obecnych rządów PO-PSL.

STANISŁAW SZWED

Po decyzji Trybunału Konstytucyjnego

NIE ODPUŚCIMY WIEKU EMERYTALNEGO

- **Większości sędziów Trybunału Konstytucyjnego zabrakło odwagi w naprawieniu skutków głupich decyzji politycznych, które każą Polakom pracować aż do śmierci - tak przewodniczący KK Piotr Duda skomentował orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie podniesienia wieku emerytalnego. - Nigdy się się z tym nie pogodzimy.**

Trybunał Konstytucyjny orzekł 7 maja, że podwyższenie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 lat jest konstytucyjne. Zakwestionował jedynie emerytury częściowe. „Solidarność” z rozczarowaniem przyjęła wyrok. Związek od początku sprzeciwiał się reformowaniu systemu emerytalnego poprzez podniesienie wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę. „Solidarność” domagała się podjęcia planowanych zmian pod głosowanie w referendum. Sejm odrzucił ten wniosek. W sierpniu ubiegłego roku Komisja Krajowa zdecydowała o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego skargi w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. Zdaniem związku zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz zróżnicowanie warunków nabywania prawa do tak zwanych emerytur częściowych w zależności od płci jest niezgodne z Konstytucją RP.

„Solidarność” skarżyła również nieprzebranie przyjątej w Polsce w 2013 roku konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Konwencja ta zaleca, aby wiek uprawniający do emerytury nie przekraczał 65 lat. Dopuszcza się ustalenie wyższego wieku, ale powinno to być uzależnione od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. Związek zwracał uwagę, że ten warunek w Polsce nie został spełniony. We wrześniu 2012 roku „Solidarność” rozpoczęła kampania informacyjną pod hasłem „Nie chcemy pracować aż do śmierci”, przypominającą o skutkach wydłuże-

nia wieku emerytalnego. Spoty informacyjne były wyświetlane w kinach oraz w Internecie.

Zgodnie z danymi GUS i Eurostatu tylko niewielka część społeczeństwa zachowuje po 65 roku życia zdolność do pracy zawodowej. Choć wydłuża się średnia długość życia, to równocześnie skraca się tak zwana długość życia w zdrowiu. Oznacza to, że w polskich realiach wiek 67 lat nie jest wiekiem rozpoczęcia nowego życia na emeryturze, ale wiekiem chorowania i umierania.

Trybunał Konstytucyjny niejednogłośnie uznał, że podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia jest zgodne z Konstytucją. Pełny skład TK - przy sześciu zdaniach odrębnych co do różnych punktów wyroku - uznał, że zaskarżone przez NSZZ „Solidarność”, posłów PiS i OPZZ przepisy o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat są zgodne z ustawą zasadniczą i konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy. Tylko sędzia Zbigniew Cieślak stwierdził, że cała nowelizacja jest niezgodna z Konstytucją, ponieważ została wprowadzona bez wymaganych konsultacji społecznych i wysłuchania związków zawodowych. Pozostali sędziowie zwracali uwagę na wybrane elementy nowelizacji.

- *Dzisiaj pozostaje nam już tylko skarga do MOP i działania na rzecz odsunięcia od władzy tych polityków, którzy wprowadzili wydłużony wiek emerytalny. Jedno jest pewne - sprawy wydłużonego wieku emerytalnego nie odpuścimy - podkreśla szef „Solidarności”. (sis)*

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

Ciąg dalszy ze str. II

Dane Eurostatu za II kwartał 2013 roku wskazują, że w grupie osób w wieku od 55 do 64 lat współczynnik aktywności zawodowej wyniósł dla Polski jedynie 43,6 procent. Ten wynik plasuje nas w ogonie Europy. Wyprzedzamy jedynie takie kraje jak: Słowenia, Malta, Chorwacja, Węgry i Grecja, w których wskaźnik nie przekraczał w opisywanym okresie 43 procent.

Daleko nam od liderów: Norwegii, Szwajcarii, Szwecji i Islandii, gdzie wskaźnik przekraczał 70 procent. Średnia dla państw UE28 oraz Islandii, Szwajcarii i Norwegii wyniosła natomiast 55,4 procent.

● (29.04.2014) Na każdą przeciętną Polkę wypada dzisiaj około 1,3 dziecka. Aby nie dochodziło do wyludnienia, powinna urodzić co najmniej dwójkę dzieci! Z raportu demografów Uniwersytetu Łódzkiego wynika, że wyludniają się wszystkie województwa w Polsce. Najmniej dzieci rodzi się w regionach, z których pochodzi najwięcej emigrantów. Największy problem ma województwo opolskie. Z danych wynika, że w tym regionie na kobietę przypada przeciętnie 1,1-1,29 dziecka. Dramatycznie mało dzieci w stosunku do liczby kobiet rodzi się także w regionach, z których pochodzi najwięcej emigrantów. Jest to Zachodniopomorskie, Lubuskie, Dolny Śląsk, Górny Śląsk, Podkarpacie, Podlasie, województwa: kujawsko-pomorskie, łódzkie i świętokrzyskie.

Eurostat oblicza, że do 2060 roku liczba Polaków może zmniejszyć się z 38 do 33 milionów.

● (30.04.2014) Ponad połowa młodych pracowników firm prywatnych otrzymuje oprócz pensji dodatkowe pieniądze pod stołem - donosi „Rzeczpospolita”. To wynik badań przeprowadzonych przez Centrum Profilaktyki Społecznej i Katedry Pedagogiki Wyższej Szkoły Biznesu, w którym wzięli udział m.in. pracownicy firm prywatnych, korporacji, instytucji państwowych i samorządowych oraz właściciele firm. Jedna trzecia spośród tych, którym płaci się pod stołem, twierdzi, że wynagrodzenie otrzymywane w ten sposób wynosi od 30 do 50 procent oficjalnej pensji.

● (30.04.2014) Stopa bezrobocia w marcu wyniosła 13,5 procent wobec 13,9 procent w lutym - podał Główny Urząd Statystyczny. Najwyższe bezrobocie jest w województwie warmińsko-mazurskim i kujawsko-pomorskim. Najniższą stopą bezrobocia charakteryzowały się województwa: wielkopolskie (9,6 procent), mazowieckie (11,1 procent), śląskie (11,4 procent) oraz małopolskie (11,7 procent).

● (6.05.2014) Według rządowego „Wieloletniego planu finansów państwa na lata 2014-2017” w przyszłości emerytury będą tak niskie, że ludzi nie będzie stać na zrezygnowanie z zarabiania.

W dokumencie tym, przygotowanym przez Ministerstwo Finansów, zapisano, że „spadek stopy zastąpienia będzie motywować starsze pokolenia do późniejszego przechodzenia na emeryturę”. Jak czytamy w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, stopa zastąpienia, czyli relacja emerytury do ostatniej pensji, ma się bowiem radykalnie obniżyć. Dzisiaj sięga ponad 50 procent, za 30 lat według prognoz ma wynosić około 40 procent. Oznacza to, że osoba zarabiająca ostatnio średnią krajową 3,7 tys. zł i przechodząca na emeryturę w 2014 roku otrzyma świadczenie w wysokości około 2 tysięcy złotych. Za 30 lat przy takich samych założeniach mogłaby liczyć na kwotę odpowiadającą dzisiejszym 1400 zł.

● (7.05.2014) Zagrożenie zwolnieniem z pracy jest obok ryzyka utraty zdrowia lub życia najczęstszym powodem stresu w miejscu pracy. Utraty zatrudnienia boi się aż 92,1 procent Polaków, nieznacznie mniej niż utraty zdrowia (92,3 procent) - wynika z badania Eurobarometr 2014 cytowanego przez dziennik „Rzeczpospolita”. To wspólny projekt Instytutu Medycyny Pracy i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, którym objęto blisko 8 tysięcy pracowników z 15 branż.

Okazało się, że Polaków w pracy stresują także nadmiar biurokracji w firmie (91 procent badanych), niejednoznaczne zasady wynagradzania (89 procent), uzależnienie jakości i czasu pracy od pracy poprzedników (88 procent), konieczność rezygnacji z zaplanowanych spraw prywatnych (86 procent) oraz napięta atmosfera w firmie (86 procent).

● (14.05.2014) W ubiegłym roku od inspekcji pracy wpłynęło ogółem ponad 44,1 tysięcy skarg, czyli tylko o 200 mniej niż w 2012 roku. Zakres problemów poruszanych w takich zgłoszeniach od lat nie ulega znaczącym zmianom. Ponad połowa przedstawionych zarzutów dotyczy kwestii związanych z wynagrodzeniem i innymi świadczeniami pieniężnymi oraz nawiązaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy. Zdaniem Danuty Rutkowskiej, rzecznika prasowego głównego inspektora pracy, na wysokim poziomie utrzymuje się liczba skarg dotyczących warunków wykonywania obowiązków. Stosunkowo duża jest też liczba zgłoszeń dotyczących czasu pracy.

● (15.05.2014) Jeśli rząd nie przedstawi w najbliższych dniach konkretnych decyzji dla rozwiązania dramatycznej sytuacji w górnictwie, to „Solidarność” zorganizuje ogólnopolską akcję protestacyjną całego związku - postanowiła obradująca w Warszawie Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Decyzja i termin ewentualnej akcji uzależniony jest od przebiegu i wyniku rozmów z rządem. Podobnie członkowie KK zdecydowali o wsparciu ogólnopolskiej akcji protestacyjnej Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” przeciwko restrukturyzacji telewizji publicznej, polegającej na wyprowadzeniu czterech głównych grup zawodowych do firm zewnętrznych.